

polski i przyczyniła się do niejkiej systematyzacji refleksji interdyscyplinarnej. Jedyną budzącą wątpliwości kwestią jest cena (przeszło \$ 120). Amerykańscy studenci i biblioteki publicznej czekają z niecierpliwością na tańszą o połowę wersję w „miękkiej okładce”, którą Oxford zamierza wypuścić na rynek niebawem.



TOMASZ SOJKA¹²
(Poznań)

CZYTANIE GWIAZD

Grzegorz Raubo, *„Ludzie się na górne zapatrują obroty”*. *Astronomiczne konteksty literatury polskiego baroku*. Poznań 2011, ss. 244.

Kiedy Tales „prowadzony przez starą służącą wyszedł z domu, aby obserwować gwiazdy, wpadł do dołu i uskarżał się na to, starszka odparła: Ty, Talesie, nie mogąc dostrzec tego, co jest pod nogami, chciałbyś poznać to, co jest na niebie!”¹³. Jak mówi anegdotka: czyż ci, którzy „na górne zapatrują się obroty”, nie narażają się na upadek do dołu? Czy nie grozi im utrata poczucia rzeczywistości? Ironia losu? *Ridiculum*? Pytania te niekoniecznie są retoryczne. Wynikają raczej z historii astronomii i jej poprzedniczki astrologii. Współcześnie natomiast dawna wiedza o gwiazdach na tle racjonalizujących tendencji, scjentyzmu i rzeczywistości technokratycznej pojawia się jedynie na marginesach kultury. A cóż, jeśli dodać do tego wiedzę literaturoznawczą? Naraz wyjdzie z tego irracjonalny wyskok, a może upadek, z którego zakpi sobie jakaś starszka. Cóż zatem może powstać z książki na temat „literatury dawnej” skoligaconej z dawną wiedzą o gwiazdach? Ciekawostka? Wybryk? A może jakaś sztuczka *trickstera*? Ku takim pytaniom kieruje już sam wstęp do opracowania Grzegorza Raubo *„Ludzie się na górne zapatrują obroty”*. *Astronomiczne konteksty literatury polskiego baroku*:

Proponowane ujęcie tematyki astronomicznej w polskiej twórczości okresu baroku ze specjalną pieczołowitością uwydatniać więc będzie wielorakie powiązania między historią literatury a dziejami astronomii, w tym również ze splecioną z jej historią tradycją astrologiczną (s. 9).

Obiecane zostaje pewne „wydarzenie słowne”: „korelacje między astronomią a literaturą”, „powinowactwo między nauką i sztuką” – „rekonstruowana literac-

¹² E-mail Address: sojkowski@wp.pl

¹³ Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*. Przeł. I. Krońska. Warszawa 1982, s. 27.

ka astronomia". Przy czym nie sędzę, aby słowo „rekonstrukcja” było najbardziej adekwatnym wprowadzeniem do proponowanej tematyki. Co prawda, wiąże się ono z akademickim charakterem wydania, lecz opracowanie Grzegorza Raubo przypomina raczej swego rodzaju czytelnicze itinerarium. Książka *Astronomiczne konteksty literatury polskiego baroku* zostawia ślady doświadczenia czytelniczego. Proces pisania, a więc „rekonstruowania”, wynika z pewnych decyzji podjętych podczas lektury. Właśnie czytanie jest tutaj owym „wydarzeniem słownym”. Czytanie – czyli obcowanie z księgą natury, kontemplacja, afirmacja, bycie wśród upostaciowanych sił natury, a więc bycie wśród słów i znaków. Dlaczego przy omawianiu tego wydawnictwa nie tyle warto, ile wręcz należy podkreślić owe czytelnicze wydarzenie? O tym nieco później. Najpierw przyjrzyjmy się samej książce.

Tematyka astronomiczno-literacka nie jest w Polsce intensywnie eksplorowana. Można wymienić zaledwie kilka istotnych opracowań. Jako jednego z pierwszych czytelników na tym polu z pewnością należy wymienić Romana Bugaja – chemika, który przyglądając się historii nauki, porusza liczne wątki astrologiczne, alchemiczne i hermetyczne. Efekty swojej czytelniczej pracy wydał między innymi w opracowaniu *Nauki tajemne w dawnej Polsce – Mistrz Twardowski* (1986), czy też w monografii *Hermetyzm* (1991). Kolejną pozycją, w której „humanistyczny sens astrologii”¹⁴ pełni istotną rolę, jest *Mandala życia. Astrologia – mity i rzeczywistość* (1982) Rafała T. Prinke i Leszka Weresa. Czytaniu o tematyce astronomicznej dali również wyraz badacze kultury antycznej: Marek Hermann w książce *Obraz nieba gwiazdzistego w literaturze rzymskiej epoki augustowskiej* (2001) i Radosław Piętka w opracowaniu *Kaliopie i Urania. Rzymskie poematy astronomicznej* (2005). W 2003 roku odbyła się w Toruniu konferencja dotycząca motywów astronomicznych w literaturze, która zaowocowała zbiorem różnorodnych artykułów wydanych w 2005 roku pod tytułem *Poezja i astronomia*. Warto również wymienić książkę Danuty Kowalewskiej *Magia i astrologia w literaturze polskiego oświecenia* (2009).

Wyżej wymienione publikację stanowią zaledwie kilka kropeł w oceanicznej wręcz bibliografii europejskiej na temat astronomii. Specyficzne warunki polityczne i kulturowe nie sprzyjały dotąd badaczom na polskim gruncie w dociekaniu tego typu treści. Historia różnorodnych idei zagrażała budowaniu idei polskości. Dominacja materializmu spychała wszelkie objawy wiedzy o charakterze ezoterycznym na margines. Uprzedzenia skostniałej dogmatycznie religijności nie wspierały wiedzy na temat historii duchowości. Można by powiedzieć, że ziemską wiedza o gwiazdach nie miała pomyślnych aspektów na niebie. A jednak, aby w pełni rozumieć współczesne warunki kulturowe, należy rzucić wzrokiem na dalszy horyzont czasowy. Przyjrzeć się krętym drogom, po których do naszych czasów doszła „nauka”, otworzyć się na dzieje, których zrozumienie jest zadaniem niejednego współczesnego badacza-czytelnika. Można zatem śmiało powiedzieć,

¹⁴ R.T. Prinke, L. Weres, *Mandala życia. Astrologia – mity i rzeczywistość*. Poznań 1982, s. 25–32.

że historyk literatury, który na „górne zapatruje się obroty” nie skazuje się na ryzyko utraty realnych problemów współczesnej kultury – wręcz przeciwnie, aktywnie w nich uczestniczy. „Tak jak astrolog – pisze Eugenio Garin w *Zodiaku życia* – dokonywał projekcji na niebiosa spraw ludzkich, by wykryć w wymiarze »boskim« ich najgłębsze rytmy i ukryte struktury, tak historyk znów sprowadza z nieba na ziemię fakty, relacje i wydarzenia i przywraca ich pierwotne wymiary”¹⁵.

Czytelnicze itinerarium Grzegorza Raubo krąży wokół czterech zagadnień, którym przyporządkowano następujące rozdziały: „*Astra inclinant, non necessitant*”. *Wolność człowieka w perspektywie astrologicznego obrazu świata*; „*Pogródka z nieba*”. *Komety w barokowej refleksji o dziejach*; „*Kiedy zaś mówię o wszechświecie, masz go pojmować jako nieskończoność*”. *O nieskończoności kosmosu i wielości światów*; „*W Słońcu skazy dwornością dociekl gwiazdarz biegł*”. *Echa odkrycia plam słonecznych w literaturze baroku*. Autor uwypukla barokowe spory światopoglądowe, opisuje wzorce doskonałości, bada krąg idei, które ówczesny świat konstruowały. W tak przeprowadzonej „rekonstrukcji” barok jawi się nie tylko jako „epoka przeciwieństw”, lecz również jako epoka intelektualnego zróżnicowania. Dyskutują się ze sobą piewcy nowej koncepcji Kopernikańskiej i konserwatywne środowiska spod egidy Ptolemeusza, perypatetycy i wyznawcy platonizującego hermetyzmu, zwolennicy empiryzmu i naukowcy z kręgów kościelnych, miłośnicy nowinek laboratoryjnych (takich jak luneta) i ich adwersarze. Barokowe spory poprzedzały oczywiście debaty renesansowe. Czytamy w pierwszym rozdziale:

Astrologii rozkrzewiającej się w kulturze umysłowej, sztuce i obyczajowości renesansu także towarzyszyła debata polemiczna. Spory w dużej mierze dotyczyły zagadnień newralgicznych dla astrologii, takich jak empiryczne podstawy praktyk wróżebnych, zakres obowiązywania prognoz formułowanych przez astrologię czy wreszcie jej stosunek do religii (s. 19).

Jak wiadomo, te renesansowe kontrowersje przerodziły się w wyraźne rozróżnienie na astrologię (wiedzę nieco zabobonną) i wiedzę o charakterze ściśle naukowym – astronomię. Ostatecznych kształtów wiedza o gwiazdach i kosmicznych ruchach nabrała właśnie w baroku.

Różnorodną tematykę okrążającą literacką astronomię reprezentują utwory z szeregu gatunków prozatorskich, takich jak: traktat naukowy, filozoficzny, teologiczny, listy, dialogi, kazania. Niektóre spośród wybranych dzieł napisano z pietyzmem i ogromną czcią dla wiedzy, inne – nie mniej doniosłe – traktowały temat żartobliwie. Szczególny angaż otrzymuje barokowa poezja, której estetyka ma nie tylko ludzi znakomitym konceptem. Poezja astronomiczna dysponuje bowiem potencjałem poznawczym. Jej sens identyfikowany jest również ze rozumieniem zjawisk kosmicznych, co wyraźnie wynika z omawianej w książce poezji Macieja Kazimierza Sarbiewskiego.

¹⁵ E. Garin, *Zodiak życia. Astrologia w okresie Renesansu*. Przeł. W. Jekieli. Warszawa 1992, s. 9.

Każdy tekst wymieniony w opracowaniu Grzegorza Raubo z pewnością zasługuje na oddzielną analizę. Jednakże autor przeprowadza czytelnika po każdym z utworów na zasadzie krótkiej obserwacji. Czytanie ma być wglądem w skrzętnie skonstruowaną mozaikę. Każda część odwołuje się do całości – i w rzeczy samej: można powiedzieć, że naczelną zasadą tej astronomiczno literackiej interpretacji jest właśnie synekdocha. Kolejne opisywane utwory stanowią drobne figury *pars pro toto*. Działają one poprzez korelacje z innymi dziełami. Powstaje w ten sposób obraz epoki zróżnicowanej, której idee objawiają się w uzupełniających się dysputach. Wolność człowieka wśród kosmicznych sił i rzekomy fatalizm narzucony przez gwiazdy to główne tematy, które autor wydobywa z barokowych tekstów. Stanowią one interpretacyjne centrum, wokół którego krążą takie dzieła jak *Miasto Słońca* Tomasza Campanelliego (1623), *Myśli* Pascala, *Rozprawa o metodzie* René Descartesa, *Król Lear* Williama Shakespeare'a, poemat Giambattisty Marina *Adon*, „mitoznawczy traktat” Macieja Kazimierza Sarbiewskiego *Dii gentium* (1627), *Rozmowy Artaksesa i Ewandra* oraz *O sympatyjnej i antypatyjnej* Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, jak również traktat Wojciecha Bystrzynowskiego *Informacyja matematyczna....* Tej czytelniczej drodze przewodzi zamysł o antropologicznym charakterze poznania. Na drodze tej objawiają się ślady barokowej „pełności stworzenia”, czyli „geniuszu” – „ogniwa pośredniego między makrokosmosem a człowiekiem” (s. 44). Zrozumienie cudownej i doskonałej całości kosmicznej stanowiło zadanie dla barokowego myśliciela. Jednakże ta pełnia nie determinowała jego wolności, jak również nie skazywała na nieuchronny fatalizm. Gwieździsty makrokosmos poprzez dany w naturze „geniusz” skłaniał i nakierowywał (łac. *inclinare*) ku rozumieniu współdoznającej różnorodności.

Animistyczne pojmowanie wszechświata powraca w każdej części książki Grzegorza Raubo. Kosmos w baroku skłaniał do twórczych działań, budził do życia ludzkie możliwości, lecz jednocześnie wywoływał lęki. Niepokoje te obrazowały wędrujące po niebie komety – „pogrożki z nieba”. Czytanie o tych ciałach niebieskich otwiera przed badaczem kolejne księgi o naturze, takie jak: *Waga probiercza* Galileusza, *Kazanie o komecie* pastora Samuela Dambrowskiego, *Cometographia* Jana Heweliusza, *Dissertatione de cometa Astrophili* Jana Brożka, *Theatrum cometicum* Stanisława Lubienieckiego. Lektury te przywodzą refleksje nie tylko dotyczące barokowej twórczości. Powraca bowiem dyskusja o wolnej woli człowieka i ludzkiego losu uwikłanego w historię. Kometa to wróżebny znak na niebie, boska interwencja, czy zjawisko przyrodnicze? Barokowy racjonalizm skłaniał się ku temu ostatniemu określeniu. Współczesne debaty historiozoficzne z pewnością mają swoje źródła w owych siedemnastowiecznych sporach, które dotyczyły wpływu boskiej Opatrzności na dzieje i racjonalizacji dziejów. Walka między *sacrum* i *profanum* przejawia się niemal na każdej stronie *Astronomicznych kontekstów*.

Antropocentryczne iluzje rozwiewają barokowe księgi mówiące o wielości światów. To doświadczenie lekturowe opisuje autor z jednej strony w kontekście rewolucji naukowej, z drugiej – w kontekście przemian świadomościowych i ideowych

wyrażonych w dziełach literackich. Metodyczna, empiryczna i ściśle naukowa niemoc nie pozwalała barokowym twórcom na pełne wyrażenie ludzkiej kondycji umysłowej. Aby ująć sprzeczność między ogromem możliwości kosmicznego wręcz rozumu a małością ludzkiej egzystencji w obliczu nieskończonych i nieobliczalnych sił wszechświata, narzuca się potrzeba literackiej mediatyzacji. Lecz barokowy człowiek, choć posiada wolne siły umysłowe o nieograniczonej potencji, widział w sobie jedynie „wątle ogniwo”. W ten to sposób kontynuował renesansową myśl Giordano Bruno o „godności człowieka”. „Boskość okryta ludzkim ciałem” (*numen humana carne circumvestium*)¹⁶ – jak pisał Giovanni Pico Della Mirandola – w baroku odczuwała zagubienie wśród kosmicznych możliwości. Zatem artyści, naukowcy, teolodzy i filozofowie na nowo musieli stawiać te same pytania o rolę człowieka w świecie natury. Antropocentryczne iluzje rozwiewały również pytania o życie na Księżycu i na innych planetach. Narracja Grzegorza Raubo odzwierciedla wędrówkę tych myśli poprzez lektury Cyrana de Bergerac (*Tamten świat*, 1657), Bernarda Le Bovier’*’a de Fontenelle’a* (*Rozmowy o wielości światów*, 1686), Jana Heweliusza (*Selenographia sive Lunae descriptio*, 1647). Powracają w tej części pracy także teksty Jana Brożka i Wojciecha Bystrzynowskiego.

Metoda komparatystyczna stale kieruje opowieścią o „astronomicznych kontekstach literatury polskiego baroku”. Historię idei w książce Grzegorza Raubo zobrazowano jako dzieje myśli europejskiej, w której polski wkład posiada niebagatelne znaczenie. Na tle literaturoznawczych opracowań z XX wieku, kiedy historia polskiego piśmiennictwa starała się wyodrębnić istotę polskości (co stanowiło naczelne zadanie kulturowe), czytelnicza propozycja Grzegorza Raubo koncentruje się nie tyle na esencji polskiej literatury astronomicznej, ile na ukazaniu różnorodności, wymiany koncepcji myślowych, wielości i złożoności zagadnienia w skali europejskiej. Nie ma tu mowy o takiej kulturze Zachodu, którą polscy artyści starają się dogonić i do której aspirują. Grzegorz Raubo akcentuje raczej wzajemną rotację myśli, współistnienie różnych obszarów Europy w obrębie wielorakich projektów kulturowych. W ten sposób odczytana historia literatury ukazuje polskie teksty w ich akcie stawania się.

Grzegorz Raubo nie omawia jednej gotowej teorii, którą miałyby wspierać utwory astronomiczne. Ekspozuje częściej mnogość filozoficznych założeń. Idee wolności człowieka i determinizmu poznawczego, idee o nieskończoności wszechświata, racjonalizm i duchowość – wszystkie te koncepcje na stronach książki Grzegorza Raubo wymieniają się nawzajem i w ten sposób stwarzają dzieje człowieka. Tradycja całej kultury europejskiej jawi się jako warunek rozumienia otaczającej nas rzeczywistości. Ta ciągłość najbardziej dosadnie zostaje podkreślona w ostatnim rozdziale książki na temat plam słonecznych.

¹⁶ G. Pico Della Mirandola, *Oratio de hominis dignitate. Mowa o godności człowieka*. Przeł. Z. Nerczuk i M. Olszewski. Warszawa 2010, s. 42.

Tutaj czytelnicze itinerarium ciągnie się od Platona i Aratosa przez Mikołaja Kopernika oraz Johannesesa Keplera, poprzez dyskusję między Galileuszem a jezuitą Christopherem Scheinerem, aż do traktatów kolejnych jezuitów Karola Malaperta i Jana Mikołaja Smoguleckiego oraz wniosków dokonanych przez Jana Heweliusza w *Selenografii*. Obszerną tematykę plam słonecznych ilustrują także utwory poetyckie Sarbiewskiego, Wespazjana Kochowskiego i Lubomirskiego. Te kolejne utwory stanowią część wielkiej dysputy o charakterze nie tylko naukowym, lecz filozoficznym i religijnym. Nie mogło być inaczej, skoro przez setki lat Słońce występowało, jako figura duchowej doskonałości, zbawiennej siły, archetyp Całkowitości, projekcja psychicznej Pełni człowieka. Słońce jako metaforyczny pierwowzór Jaźni nieustannie ożywiało imaginacyjne potrzeby człowieka. Renesansowi alchemicy, jak czytamy w traktacie *De arte chimica*, umieszczali w Słońcu „Duszę Świata” (*Mundi animam praecipue in Sole collocamus*)¹⁷. Zatem splamiona dusza wymagałaby czegoś więcej niż jedynie empirycznych i racjonalnych wyjaśnień. Dlatego na kulturową arenę wchodziły teksty literackie, a za nimi spory światopoglądowe i rozważania teologiczne. Grzegorz Raubo ujmuje te zagadnienia w komparatystycznym studium literaturoznawczym. W ten sposób powstają rozważania o charakterze antropologicznym. Ponadto *Astronomiczne konteksty* – jako „fuzja” wielu horyzontów nie tylko przestrzennych, ale i czasowych – wpisują się nurt „hermeneutyki dziejów”.

Wiedza na temat gwiazdnych przestrzeni przechodziła w historii ludzkości najbardziej kręte ścieżki. Od Saracenów, Chaldejczyków i Egipcjan, poprzez Greków oraz Rzymian do nowożytnych zracjonalizowanych wniosków. Przez setki lat gruntowała wiedzę przyrodoznawczą. Miała swoich orędowników i gorliwych krytyków. Wykpiwana przez Cyncerona za naiwność, spychana przez filozofów chrześcijańskich za idolatrię, pogardzana przez gnostyków za światowy determinizm, w renesansie dostaje nowego oddechu za sprawą hermetyzmu i neoplatonizmu. Przełomowym traktatem okazał się astrologiczny tekst arabski *Picatrix*, w którym człowiek, „który na górne zapatruje się obroty” pełnił przede wszystkim funkcję mędrca i kreatora, nieustannie poznającego podróżnika, naśladowcy *divinae rationis*¹⁸. Te powiązania naukowo-religijne kontynuował barok.

Książka Grzegorza Raubo nie prezentuje wiekowej polemiki wokół astronomii. Omawia raczej wycinek czasowy – epokę pełną napięcie między religią, sztuką i nauką. Barok jawi się tutaj jako jedyny i przez to specyficzny moment w dziejach, kiedy działają jeszcze epigoni przyrodoznawstwa ugruntowanego w sakralnym podejściu. Barok to czas, kiedy fizyka jeszcze współdziałała z mistyką, ale na hory-

¹⁷ *De arte chimica*, w: *Biblioteca Chemica Curiosa seu rerum ad alchiam pertinentium thesaurus instructissimus*. Ed. Johannes Jacobus Mangetu T. 2, Genevae 1702, s. 175. lub *Liber de arte chimica incerti Authoris*, w: *Artis auriferae quam chemicam vocant*, T. 2, Basilea 1593, s. 380.

¹⁸ *Asclepius*, w: *Hermetica. The Ancien Greek and Latin Writings Which Contain Religious or Philosophic Teachings Ascribed to Hermes Trismegistus*. Edited and translated by Walter Scott. Vol. 1, Boston 1985, s. 296. Na współzależność między *Picatrix* i *Asclepiusem* wskazuje Eugenio Garin. Zob. E. Garin, *op. cit.*, s. 48.

zombie zaczyna już dominować empiryczne podmiotowo-przedmiotowe obchodzenie się z naturą. W *Astronomicznych kontekstach* obserwujemy tę dziejową przemianę, która pobudza do namysłu i odpowiedzi na pytania: co poprzedza naukową działalność? Jakie warunki kulturowe kształtują potrzebę wiedzy naukowej? Za tymi zagadnieniami kryją się tysiące nieprzebranych dotąd stronic traktatów alchemicznych, utworów z tradycji hermetyzmu, tekstów astrologicznych. Dlatego przy okazji omawiania *Astronomicznych kontekstów literatury polskiego baroku* warto przywołać tę kulturową działalność człowieka, jaką jest „czytanie” jako „wydarzenie słowne”. Antonie Faivre – francuski badacz mitu Hermesa – przypomina o renesansowych czytelnikach, którzy „rozumieli, że język zaczyna się wraz z czytaniem”¹⁹. Podobna nauka wychodzi również od barokowych myślicieli.

Współcześnie dominuje proces „pisania” identyfikowany z kreatywnymi możliwościami człowieka, z inwencją interpretacyjną, z nieograniczoną wręcz wolnością i swobodą skojarzeń wokół tekstów. Natomiast książka Grzegorza Raubo nie przywołuje kolejnych kontekstów w ramach owych niespożytych możliwości interpretacyjnych. Nie jest to kolejna innowacja interpretacyjna, czy też eksperyment literaturoznawczy, lecz przede wszystkim doświadczenie czytelnicze. W tytułowych „kontekstach” nie należy dopatrywać się kolejnego szablonu, czy jakiejś „matrycy interpretacyjnej”, która bada dzieje polskiej literatury z nowej i egzotycznej perspektywy. Można śmiało powiedzieć, że książka Grzegorza Raubo jest wglądem w stwarzającą się tradycję, która ciągle domaga się odczytania.



DOBROCHNA DABERT²⁰
(Poznań)

WSZYSTKO, CO CHCIELIBYŚCIE WIEDZIEĆ O LITERATURZE EROTYCZNEJ W CZECHACH, A DO TEJ PORY WSTYDZILIŚCIE SIĘ ZAPYTAĆ

Radim Kopáč, Josef Schwarz, *Zůstaňtež tudiž tajemstvím... Známa i neznámá erotika (a skatologika) v české literatuře 1809–2009*. Artes Liberales. Wyd. Paseka, Praha 2010, ss. 128.

Praca Radima Kopáča i Josefa Schwarza zatytułowana *Zůstaňtež tudiž tajemstvím... Známa i neznámá erotika (a skatologika) v české literatuře 1809-2009*, powstała,

¹⁹ To regain the sense of myth, whether within the framework of constituted religion or outside it, is also to learn or relearn how to „read”. What a beautiful lesson so many of the thinkers of the Renaissance teach us, those who knew how to read the book of the world, of Man and of theophanies! They had understood that language starts with reading and passes through it – the reading of myth, of anthropos and of the cosmos. (A. Faivre, *The Eternal Hermes. From Greek God to Alchemical Magus*. Translated by J. Godwin. Phanes Press, Grand Rapids 1995, s. 66).

²⁰ E-mail Addresss: dobro@amu.edu.pl